Kraków, _ - __ - 2020.

Sygnatury akt:
Sądu Okręgowego w Częstochowie - _____ /__
Sądu Apelacyjnego w Katowicach - _____/__

Sąd Apelacyjny w Katowicach
I Wydział Cywilny
przez
Sąd Okręgowy w Częstochowie
I Wydział Cywilny

Sprawa o rozwód

Powódka: _____,_____ zam. _____
Pozwany: _____ _____ zam. _____
Przedstawiciel społeczny / Interwenient uboczny / Amici curiae / Pełnomocnik dzieci: Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka, Bochnia 32-700, ul. Heleny Modrzejewskiej 29.

ODPOWIEDŹ NA APELACJĘ POWÓDKI

Pozwany wnosi o:

1. Oddalenie apelacji powódki w całości.
2. Wydanie orzeczenia w zakresie opieki nad małoletnimi dziećmi stron: _____ _____ ur. _ 2016 w _____ i Pawłem _____, ur. __ _____ 2017 w _____ - w taki sposób, że małoletni Paweł _____ będzie mieszkać z ojcem a _____ z matką. Wszystkie dni wolne od

obowiązku uczestnictwa w zajęciach szkolnych (czyli około pół roku) rodzeństwo spędzać będzie razem: jeden weekend u matki, kolejny u ojca. W latach parzystych wakacje i święta Bożego Narodzenia dzieci spędzać będą u ojca a ferie i Święta Wielkanocne z matką . W lata nieparzyste odwrotnie. Ojciec będzie mógł odbierać dzieci z przedszkola lub szkoły po zajęciach w dniach poprzedzających jego prawo do spędzenia z nimi weekendu, świąt, wakacji lub ferii a jeśliby nie byli wtedy w przedszkolu lub szkole to z miejsca ich zamieszkania o 16.00. Matka będzie musiała odebrać dzieci z miejsca zamieszkania ich ojca nie wcześniej niż o 18.00 w dniu poprzedzającym obowiązek szkolny.

3. Skierowanie powódki i powoda wraz z dziećmi do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, specjalizującej się w przeciwdziałaniu alienacji rodzicielskiej, celem zbadania i wydania opinii na okoliczność sytuacji rodzinnej i opiekuńczej małoletnich oraz wykazania jakie rozwiązanie w zakresie opieki nad nimi po rozwodzie rodziców będzie najlepsze dla dzieci, a to na mocy art. 8 k.p.c., art. 61 § 1 pkt. 5 k.p.c., art. 61 § 2 i § 4 k.p.c., art. 62 k.p.c., art. 63 k.p.c., 76 k.p.c., art. 77 k.p.c., art. 78 k.p.c., art. 79 k.p.c., art. 80 k.p.c., art. 81 k.p.c., art. 82 k.p.c., art. 83 k.p.c., art. 86 k.p.c., art. 87 k.p.c., art. 88 k.p.c., art. 89 k.p.c., art. 90 k.p.c., art. 91 k.p.c., art. 92 k.p.c., art. 93 k.p.c., art. 94 k.p.c., art. 95 k.p.c., art. 96 k.p.c., art. 97 k.p.c., art. 290 k.p.c., art. 462, art. 479^{6a}, art. 479^{38} k.p.c., art. 510 § 1 k.p.c., art. 95 k.c., art. 98 k.c., art. 3 k.p.k., art. 90 k.p.k., 91 k.p.k. art. 193 k.p.k., art. 195 k.p.k. i innych.

4. Przeprowadzenie dowodu z zeznań eksperta, specjalisty Krzysztofa Kokoszki na okoliczności stosowanych przez pozwaną form przemocy na tle alienacji rodzicielskiej wobec małoletnich. Wezwanie na rozprawę należy kierować na adres Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka.

5. Skierowanie powoda i powódkę wraz z dziećmi do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka na mediacje, warsztaty i terapię dla rodziców zaangażowanych w konflikt o opiekę nad dziećmi, koncentrującą się na przeciwdziałaniu biernej i czynnej alienacji rodzicielskiej oraz niwelowaniu jej skutków, w szczególności wczesnodziecięcym urazom psychicznych na tle alienacji rodzicielskiej, które skutkują później rozwojem Syndromu Dorosłych Dzieci z PAS (*Parental Alienation Syndrome)*.

6. Nałożenie na powódkę obowiązku należytego przygotowania dzieci do spotkania z ojcem oraz wydania ich ojcu, przy czym za należyte przygotowanie do przekazania dzieci uważa się nie tylko ubranie dzieci ale także wypracowanie u nich pozytywnego nastawienia psychicznego do wyjazdu z pozwanym.

7. Na podstawie art. 598^{19} k.p.c. i innych zapisanie w wyroku orzekającym rozwód zagrożenia pozwanej ukaraniem kwotą 2000 zł za każdy niezrealizowany, z leżących po jej stronie zawinionych przyczyn, kontakt dzieci z powodem, a

także konieczności pokrycia powodowi kosztów dojazdu, utraconego czasu i zarobku jeśli dzieci nie zostaną wydane;

8. Zobowiązanie pozwanej do nieutrudniania kontaktów, poszanowania praw i dóbr osobistych powoda i małoletnich oraz do nieingerowania osobiście lub telefonicznie w relacje małoletnich z drugim rodzicem w dniach w których będą oni przebywali u ojca.

UZASADNIENIE:

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w zakończonej 15 lipca 2015 roku sprawie o sygnaturze akt I AC 202/15, wyznaczając obowiązujące trendy w orzecznictwie sądów rodzinnych w Polsce uznał, że więź dziecka z rodzicem stanowi (cytat) *„dobro osobiste szczególnego rodzaju, tzn. takie, że jego naruszenie prowadzi do szczególnie silnych cierpień psychicznych"* i nakazał matce wypłacenie ojcu bardzo wysokiego odszkodowania i zadośćuczynienia, dlatego bo doprowadziła do sytuacji w której córki bliźniaczki zaczęły deklarować brak chęci do spotkań z tatą.

Uchwałą składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy w dniu 5 czerwca 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt III CZP 72/11 orzekł, że:

1. małoletni mają nie tylko prawo ale również obowiązek spotkań z drugim rodzicem,

2. sąd orzekający rozwód, ma obowiązek jednoznacznie określić zakres opieki i kontaktów małoletnich z rodzicami.

Obecnie spotkania pozwanego z dziećmi odbywają się wyłącznie w miejscach publicznych, są odwoływane w ostatniej chwili przez matkę, bezpośrednie kontakty są przez nią zakłócane podczas spotkań, wymaga by wizyty odbywały się jedynie pod jej nadzorem. Dowozi dzieci na spotkania z 2 godzinnym opóźnieniem. Spotkania były przerywane lub odwoływane z powodu np. kiepskiej pogody. Podczas świąt Wielkanocnych matka odmówiła widzenia z małoletnim Pawłem przez cały dzień tłumacząc się, że Paweł ma gości. Wnioskodawca mieszka w Krakowie, co wymaga planowania widzeń z większym wyprzedzeniem, czas podróży obecnie jest dłuższy niż czas widzenia z dziećmi. Matka zmienia zdanie w zakresie tego czy widzenia są możliwe w miejscu zamieszkania dzieci, tłumacząc się, że właściciel lokalu nie wydał zgody na przebywanie w nim wnioskodawcy.

Powódka nie wysyła pozwanemu historii chorób dzieci, mimo jego wielu próśb. Nie informuje ojca o miejscu zamieszkania dzieci. Kiedy pozwany zauważył na zdjęciach, że dzieci nie przebywają w mieszkaniu teściów dopiero wtedy powódka napisała, ze w okresie letnim mieszkają w ogródkach działkowych. Pozwany czuje się pokrzywdzony tym, że żona uniemożliwia mu dostęp do historii chorób dzieci i nie informuje o zmianie miejsca ich pobytu.

Za zgodą partnerki pozwany chciałby, żeby starszy syn z nim mieszkał. Wynajmuje on 2 pokojowe mieszkanie. Kupił nawet piętrowe łóżko dla synów. Tak aby mogli do niego przyjeżdżać. Powódka sama przyznaje się w SMS-ach, ze nie wychodzi z chłopcami sama z nimi na otwartą przestrzeń (park, plac zabaw itd.), bo nie jest w stanie ich upilnować. Uciekają jej.

Teściowie pozwanego mają mieszkanie 3 pokojowe. Korzystają z niego oni, dwoje dzieci pozwango, powódka i 90-letnia prababcia, która przyjmuje leki przeciwbólowe z grupy opioidów. Ma ona halucynacje, bywała agresywna, między innymi, w stosunku do lekarzy.

Powódka sama przyznaje, ze nie radzi sobie ze stresem. Pozwany zalecił jej, żeby poszła do terapeuty z tym problemem. Odmówiła. To samo radziła jej terapeutka kiedy strony były kilka lat temu w poradni małżeńskiej. Decyzją powódki terapia małżeńska została przerwana.

Powódka pracuje w _____ w _____. Podczas jej nieobecności dziećmi zajmują się 70-paroletni dziadkowie. Rodzice powódki pracują 2 miesiące w roku – prowadzą punkt sprzedaży kebabów. Przez resztę roku siedzą w domu i zajmują się wnukami.

Kiedyś pozwany dzwonił do dzieci na wideo rozmowę – powódka wyłączała kamerę, syn ojca w ogóle nie widział, nikt go nie słyszał kiedy mówił do żony żeby włączyła kamerę.

Po pewnym czasie kiedy pozwany dzwonił to syn na jego widok zaczynał wołać "baba", płakał i uciekał do drugiego pokoju, pewnie do babci.

Miłość oraz nieodparta tęsknota za dziećmi oraz nieudolność sędziów i adwokatów w zakresie ochrony więzi pozwanemu z synami skłoniły go do szukania pomocy w Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka. Dowiedział się on od niej między innymi, że u małoletnich można rozpoznać Syndrom Gardnera w wersji ostrej, a według terminologii opracowanej, na podstawie 30 lat badań naukowych, przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka trzecią (z czterech) faz Zespołu Dziecka Alienowanego. Jednym z przejawów zarówno Syndromu Gardnera jak i Zespołu Dziecka Alienowanego jest tzw. syndrom niezależnego myśliciela: dziecko nie potrafi racjonalnie wyjaśnić dlaczego tata ma do niego nie przyjeżdżać i dlaczego na jego widok płacze. Podświadomie, aby zadowolić alienującą „matkę"

„doprawia mu też rogi". Do zarzutów jakie werbalizuje (przy dziecku) wobec ojca „matka" małoletni zaczyna dodawać też swoje: Świetnie bawiło się z tatą i spędzało z nim weekend ale po powrocie do mamy opowiada, że tata je *„głodził, bił, nie mył i nie kupował tego co dziecko chciało"*. Po kilku dniach od wakacji z tatą do sądu trafia wniosek adwokata „matki" o zakaz kontaktów bo ojciec w trakcie spotkań z dzieckiem *„głodzi go, bije, nie myje i nie kupuje tego co dziecko chce"*.

W zaistniałej sytuacji istotne jest wydanie orzeczenia o opiece niezwłocznie. Proces alienacji rodzicielskiej przypomina nowotwór złośliwy. Tylko jak najszybsze cięcie chirurgiczne może go wyleczyć. Dotychczasowy zakres i przebieg kontaktów nie gwarantuje utrzymania prawidłowych więzi pomiędzy chłopcami a ojcem. Tylko przebywanie dzieci, mniej więcej pół na pół, z obojgiem rodziców pozwala te więzi zachować. Jednoznacznie wskazuje na to, wiele tysięcy przypadków konfliktów około rozwodowych o opiekę nad dziećmi jakie poznała Fundacja Obrony Praw Dziecka.

Obowiązek ochrony przez tut. Sąd bezwzględnego, konstytucyjnego prawa dzieci i rodziców *do* wzajemnych kontaktów i opieki wspólnej, co - jak wskazują fakty - ma w niniejszej sprawie miejsce, sprecyzowane jest nie tylko w Konstytucji RP, ale również w aktach prawa międzynarodowego, obowiązującego na terytorium Polski.

Sąd jest zobligowany do obrony interesu społecznego i jednocześnie ważnego interesu indywidualnego w zakresie <u>bezwzględnego</u> prawa dzieci i rodziców do wzajemnych kontaktów i opieki wspólnej-równoważnej, uwzględnionego w europejskich standardach prawnych i zapisanego w ratyfikowanych przez polski Parlament umowach prawno- międzynarodowych, między innymi:

1. w **Traktacie Lizbońskim** (art.24 pkt. 3 Karty Praw Podstawowych);
2. w **Konwencji w sprawie kontaktów z dziećmi** przyjętej przez Komitet Ministrów Rady Europy w Wilnie 3 maja 2002 r. (sporządzonej w Strasburgu 15 maja 2003 r., Dz. U. Z 2009 r. Nr 68, poz. 576), podpisanej przez Polskę dnia 24 września 2003 r.;
3. w **Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności** z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. Z 1993 r. Nr 61, poz. 284);
4. w **Konwencji praw dziecka** przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526;
5. w **Europejskiej Konwencji o wykonywaniu praw dzieci** sporządzonej w Strasburgu 25 stycznia 1996 r.;

6. w **Europejskiej Karcie Społecznej,** *(European Social Charter (ESC) Europaische Socialcharta, Charte sociale europeenne)* sporządzonej w Turynie 28 października *1961 r., poprawionej w Protokole* zmieniającym *ESC, przygotowanym w Turynie 21* października *1991 r. Jej sygnatariuszami* są członkowie *Rady Europejskiej, w tym Polska. ESC gwarantuje prawa podstawowe, m.in.: prawo ochrony dzieci i* młodzieży *przed* alienacją rodzicielską, *prawo dzieci i* młodzieży *do opieki* wspólnej - równoważnej, *prawo do organizowania* się, *nieutrudniania* działalności *organizacji* społecznych, *monitoringu pracy instytucji publicznych, w tym* sądów;
7. *w* **Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych**, sporządzonym *w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz.167);*
8. *w* **Zasadzie 6 rekomendacji nr R (84) w sprawie władzy rodzicielskiej** *z dnia 28 lutego 1984 r.,* przyjętej *przez Komitet* Ministrów *Rady Europy;*
9. w **Konwencji z 25 października 1980 r. w sprawie cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę - konwencji haskiej,** (Dz. U. z 1995 r. nr 108, poz.528);
10. w **Rozporządzeniu Rady (WE) nr 2001/2003 z 27 listopada 2003 r. dotyczącym jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej,** uchylającym rozporządzenie (WE) nr 1347/2000;
11. w **Europejskiej Konwencji z 20 maja 1980 r. o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń dotyczących pieczy nad dzieckiem;**
12. w **Konwencji z 19 października 1996 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania, wykonywania i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej i środków ochrony dzieci**;
13. w **Konwencji** Rady Europy **o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej** (ang. Convention on preventing and combating violence against women and domestic violence) otwartej do podpisu 11 maja 2011 roku w Stambule, podpisanej przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego 13 kwietnia 2015 r.

Zwrócić należy również na konieczność ochrony równości oraz niedyskryminacji przez bezpodstawne bezpośrednie lub pośrednie zróżnicowanie praw i obowiązków obywateli.

Z niepokojem zauważyć należy fakt, że w niniejszej sprawie ma miejsce lub może mieć miejsce zakazana przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r., Nr 114, poz. 946):

1. **dyskryminacja** rodziców w dostępie do dzieci jak i również

2. **dyskryminacja** dzieci w dostępie do rodziców.

- przez bezpodstawne bezpośrednie lub pośrednie zróżnicowanie praw i obowiązków obywateli.

Powód jest dyskryminowany przez bezpodstawnie i pośrednie zróżnicowanie praw i obowiązków obywateli, w rozumieniu art. 61. § 4. K.p.c., w zakresie dostępu dziecka do rodzica i rodzica do dziecka.

Zachodzi więc tutaj, niewątpliwie, konieczności ochrony równości oraz niedyskryminacji przez bezpodstawne bezpośrednie lub pośrednie zróżnicowanie praw i obowiązków obywateli w rozumieniu art. 8 K.p.c., art. 61-63 K.p.c., art. 462 K.p.c., art. 479^{6a} K.p.c. i art. 479^{38} K.p.c.

Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka powstała w latach 90-tych i została zarejestrowana w listopadzie 2009 roku w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie w Wydziale XII Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego **celem przeciwdziałania negatywnym skutkom opinii wystawianych przez opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych (OZSS dawniej RODK)** które funkcjonują przy sądach okręgowych i **generują patologię alienacji rodzicielskiej**. Ich zalecenia w zakresie kształtu orzeczenia w danej sprawie prowadzą bowiem **nie do wyhamowania ale wręcz do przyspieszenia** degrengolady więzi dzieci z rodzicami z którymi przestały mieszkać.

Widać to w szczególności kiedy analizuje się kilka opinii wydanych przez OZSS (dawniej RODK) działający przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, na przestrzeni kilku lub kilkunastu lat wobec tych samych dzieci o które rodzice walczą lub walczyli przez kilka lub kilkanaście lat. Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka ma dostęp do tych opinii przez swoich podopiecznych lub ich znajomych. Wyraźnie z nich wynika, że nie zalecanie spędzania przez rodziców z dziećmi porównywalnych okresów czasu prowadzi do tego, że więzi są tracone, dzieci zaczynają odmawiać kontaktów a sędziowie, na tej podstawie ich zakazują i odbierają władzę rodzicielską. Nie prowadzi to jednak do żadnej refleksji u biegłych krakowskiego OZSS mimo że kolejne opinie dotyczące tych samych dzieci dowodzą, że więź słabnie z roku na rok. W końcu zanika całkowicie.

To samo dotyczy tzw. przesłuchań małoletnich przez sędziów. Sędziowie rodzinni w Polsce nie posiadają wystarczającej wiedzy na temat zjawiska alienacji rodzicielskiej. Nie zdają sobie sprawy, że przesłuchują dzieci zindoktrynowane przez „rodziców" alienujących, którzy dopiero wtedy wnoszą o ich przesłuchanie kiedy SĄ PEWNI, że ich dzieci powiedzą sędziemu to czego oni oczekują: że nie chcą spotykać się z Rodzicem alienowanym. Identycznie zachowują się ofiary sekt.

Dzieci po wkroczeniu w trzeci etap Zespołu Dziecka Alienowanego

(zaawansowaną fazę Syndromu Gardnera) zaczynają wymyślać i dodawać od siebie to czego oczekuje od nich „rodzic" alienujący. Opisują biegłym OZSS wymyślone sytuacje przedstawiające Rodzica alienowanego w jeszcze gorszym świetle niż robi to „rodzic" alienujący. W literaturze przedmiotu to zjawisko nazywa się *„fenomenem niezależnego myśliciela"*. Mają czarno-biały obraz swojej sytuacji rodzinnej: wszystko co robi i mówi Rodzic alienowany jest złe a wszystko co mówi i robi „rodzic" alienujący jest dobre. Dotyczy to również dzieci stron.

Linia przełomu w przebiegu Zespołu Dziecka Alienowanego to chwila kiedy po raz pierwszy odmawia wyjścia na spotkanie z ojcem. A wcześniej do niego biegło, okazywało silną więź która była atakowana przez „matkę" i innych alienatorów fizycznych. Przy jednoczesnym wycofywaniu się państwa z tego problemu czyli biernej akceptacji alienatorów instytucjonalnych: sądów, Policji, kuratorów sądowych itd. Dziecko osiąga wtedy 51 jednostek na skali wyalienowania (0-100), przechodzi z drugiego do trzeciego etapu Zespołu Dziecka Alienowanego.

Wtedy też następują zmiany w przebiegu Zespołu Alienującej „Matki". Przepoczwarza się ona w „obrończynię" praw dziecka. Mówi: *„Ja chcę, ale dziecko nie chce iść do taty. A ja nie będę dziecka do tego zmuszała. Trzeba uszanować jego prawa! Niech ono decyduje."* A wcześniej zamykała to samo dziecko w łazience kiedy Tata przychodził na kontakty, żeby do niego nie pobiegło. I stosowała dziesiątki innych sposobów niszczenia miłości dziecka do ojca.

Na komunikat typu: *„Ja dziecko namawiam ale ono przestało chcieć spotykać się z ojcem. Niech on się zmieni i idzie na terapię"* – nabierają się sędziowie, kuratorzy, psycholodzy, biegli sądowi a nawet redaktorzy „Dziennika

Gazety Prawnej" którzy triumfalnie ogłosili w sierpniu 2012 roku na swoich łamach koniec uniemożliwiania kontaktów z dziećmi po tym jak minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski zmienił w tym zakresie przepisy (jak się okazało w praktyce na o wiele mniej skuteczne). Tylko że od razu dziennikarze uwzględnili głos „matki" alienującej: *„Ale przecież nie będziemy zmuszać dzieci jak nie chcą iść na kontakty".*

„Matki" alienujące wychowują synów na swoich obrońców. Domagają się od nich aby stanęli po ich stronie w konflikcie z ojcem. W przypadku braku oczekiwanej przez siebie reakcji ze strony dziecka karzą je na przykład swoim niezadowoleniem. Kiedy dziecko po powrocie od taty cieszy się z tego co z nim robiło i z tego co od niego dostało w prezencie – mamusia jest smutna. Dziecko alienowane zaczyna czuć się winne, że skrzywdziło mamusię która go kocha i którą ono kocha. Dzieci stron szybko uczą się, że lepiej powiedzieć mamie, że są przez ojca źle traktowane i nie mieć wyrzutów sumienia wobec niej niż wychwalać tatę pod niebiosa po powrocie od niego i cierpieć z powodu konfliktu lojalności wobec matki z którą mieszka i spędza z nią większość czasu.

Poznawszy kilkaset tysięcy przypadków alienacji rodzicielskiej w Polsce i całą dostępną w tym temacie literaturę przedmiotu nie trzeba wypytywać dzieci stron co czują i z kim chcą mieszkać. Mechanizmy i objawy przemocy alienacji rodzicielskiej są takie same w każdej części Polski. Znajomy lekarz, przebywający na nartach w Zakopanem, wypytawszy wcześniej o objawy, może telefonicznie udzielić rodzicom w Olsztynie wskazówek na temat sposobów leczenia ich dziecka po tym jak wylało na siebie wrzątek. Nie musi tego dziecka oglądać. Wystarczy że rodzice opiszą mu objawy które on sklasyfikuje jako oparzenie skóry drugiego stopnia. Wypytywanie dzieci alienowanych przez psychologów, biegłych sądowych i sędziów Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka uznaje za ich dręczenie a nawet za przemoc. Dzieci alienowane oraz Dorosłe dzieci z PAS (*Parental Alienation Syndrome*) które mamy w terapii cierpią z tego powodu i uciekają od tego. Od 2000 roku działający przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej domaga się automatycznego i natychmiastowego orzekania opieki wspólnej w każdym przypadku. Bez żadnego opiniowania i dręczenia dzieci.

Przedstawiając wyżej opisaną problematykę Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka w rekordowo krótkim czasie, na skalę ogólnopolską, uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Już na początku maja 2010 roku, a zwykle - aby taki status uzyskać - trzeba przez co najmniej dwa lata prowadzić działalność zgodną z *Ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie*. Oznacza to, że **sąd** rejestrowy **uznał wysoki priorytet celów** statutowych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka w zakresie przeciwdziałania patologii

przemocy na tle alienacji rodzicielskiej generowanej przez opinie rodzicielskich ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, nazywanych obecnie opiniodawczymi zespołami specjalistów sądowych przy sądach okręgowych. A także przez sędziów rodzinnych przez procedurę wysłuchiwania małoletniego.

Alienacja rodzicielska jest zespołem zachowań które prowadzą do zniszczenia więzi łączących dziecko z osobami bliskimi.

Alienacji rodzicielskiej dopuszczają się osoby fizyczne, na przykład „matka" dziecka, a także instytucje, takie jak sądy (rodzinne, karne, penitencjarne), biegli sądowi, policjanci, prokuratorzy itp.

Zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej dzielimy na **działania** i **zaniechania**. Z **działaniem** mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic" alienujący przerywa dziecku rozmowę telefoniczną z Rodzicem alienowanym.

Z **zaniechaniem** mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic" alienujący nie przypomina dziecku, że są urodziny Rodzica alienowanego i powinno w związku z tym zadzwonić do niego z życzeniami.

Więzi niszczone przez alienację rodzicielską dzielimy na:

1. **więzi prawne**, np. ograniczenie lub odebranie władzy rodzicielskiej Rodzicowi alienowanemu na wniosek „rodzica" alienującego dlatego *„bo syn nie chce się z nim/z nią już spotykać"*, wykorzystywanie całkowitej nieskuteczności egzekucji postanowień sądów o kontaktach z dzieckiem w realiach polskiego porządku prawnego;
2. **więzi emocjonalne** (psychiczne), np. wyrugowanie z psychiki dziecka potrzeby kontaktowania się z Rodzicem alienowanym - dziecko wyalienowane przestaje tęsknić za Rodzicem od którego zostało odepchnięte, przestaje czuć potrzebę kontaktowania się z nim i dostrzegać jakiekolwiek korzyści wynikające z przebywania z drugą babcią, drugim Rodzicem, dziadkiem;
3. **więzi fizyczne**, np. uniemożliwianie dziecku wspólnego spędzania czasu z alienowaną od niego drugą połową Rodziny, wspólnych wakacji, spacerów, przytulania się, rozmów telefonicznych; niszczeniu lub wyłączaniu dziecku telefonu, tak aby tata nie mógł się do niego dodzwonić;
4. **więzi terytorialne**, np.

a) odmawianie alienowanej Babci informacji o aktualnym miejscu zamieszkania dziecka, szkoły do której uczęszcza, kierunku jego wyjazdu na wakacje;
b) odmawianie Rodzicowi alienowanemu wstępu do mieszkania w którym dziecko mieszka;

c) ogrodzenia, płoty , mury, za którymi chowane są dzieci alienowane i których Rodzicowi alienowanemu nie wolno przekraczać pod groźbą oskarżenia o zakłócanie miru domowego na mocy art. 193. Kodeksu karnego: *„Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.”* Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamieniane są w twierdze. Funkcjonują jak więzienia do których nie mają dostępu członkowie odcinanej od dziecka części Rodziny. Tak aby dziecko nie zostało porwane i samo też nie mogło uciec.

Alienacja rodzicielska jest rodzajem przemocy.

Psychiczna, emocjonalna przemoc alienacyjna jest identyczna jak ta przemoc psychiczna o której mówi się jako o przemocy psychicznej i fizycznej mężczyzn wobec kobiet i skazuje ich na mocy art. 207 Kodeksu karnego.

Alienowanie spełnia WSZYSTKIE elementy zawarte w definicjach przemocy zawartych w obowiązujących aktach prawnych i materiałach, którymi posługują się instytucje i organizacje powołane do przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Przykładowo:

I. Definicja ustawowa przemocy:

USTAWA z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dziennik Urzędowy z dnia 20 września 2005 r.)

Preambuła:

"Uznając, że przemoc w rodzinie narusza podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do życia i zdrowia oraz poszanowania godności osobistej, a władze publiczne mają obowiązek zapewnić wszystkim obywatelom równe traktowanie i poszanowanie ich praw i wolności, a także w celu zwiększania skuteczności przeciwdziałania przemocy w rodzinie stanowi się, co następuje:";

Art. 2.

Ilekroć w ustawie jest mowa o:

1) członku rodziny - należy przez to rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.)[1];

2) przemocy w rodzinie - należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność w tym

seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Patrząc przez pryzmat przypadków znanych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, specjalizującej się w przeciwdziałaniu alienacji rodzicielskiej prowadzi ona rodziców alienowanych do depresji, zawałów, wylewów (udarów mózgu), prób samobójczych i samobójstw, alkoholizmu i chorób z nim związanych.

Diagnozując przemoc mężczyzn wobec kobiet zwraca się uwagę na wykazanie ZALEŻNOŚCI ofiary od sprawcy. W zjawisku alienacji rodzicielskiej ZALEŻNOŚĆ alienowanego ojca od alienującej „matki" jest CAŁKOWITA. To ona decyduje czy włączy dzieciom telefon, czy pozwoli im podejść do okna, żeby pomachały tacie albo wyszły na widzenie. Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamienione są w twierdze, do których nie wpuszczana jest nawet Policja – bo jeżeli nie mają nakazu prokuratury to nie mogą wejść celem egzekucji kontaktów. Stąd „matki" bardziej zaawansowane w alienowaniu i łamaniu postanowień o kontaktach – w ogóle policji nie otwierają drzwi albo wyjeżdżają z domu razem z dziećmi wtedy, kiedy ma mieć miejsce widzenie ojca z dzieckiem orzeczone przez sąd. Tak jak zrobiła, na przykład, Alicja U. (dawniej B.) z Suchej Beskidzkiej 12 lutego 2011 r. albo Anna K. z Krakowa 5 marca 2011r.

II. NIEBIESKA LINIA

Alienacyjna przemoc psychiczna (uniemożliwianie kontaktów z dzieckiem, negatywne nastawianie go przeciwko rodzicowi alienowanemu) spełnia **WSZYSTKIE CZTERY** przesłanki zawarte w definicji przemocy psychicznej podawane na głównym portalu Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje

Oto cytat z portalu "Niebieskiej Linii":

"Przemoc - opis zjawiska:

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.
Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

1. JEST INTENCJONALNA

Przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary.

2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy.

3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE

Sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo

do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.).

4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony. "

Tak jakbyśmy czytali o alienacji rodzicielskiej.

Porównajmy teraz określenia ze strony "Niebieskiej Linii" z niektórymi zachowaniami występującymi nagminnie w zjawisku alienacji rodzicielskiej:

Przemoc - opis zjawiska

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

1. **JEST INTENCJONALNA**

Przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary. – odcinanie od dziecka jest zamierzone." Kontrolowanie relacji dziecka z rodzicem czy babcią alienowaną i podporządkowywanie tych relacji własnym celom występuje w każdym zbadanym przez autora przypadku alienacji rodzicielskiej. Całkowicie zamierzone jest również związywanie dziecka przez matkę z jej nowym partnerem w trakcie prowadzonej przez nią kampanii przebudowania rodziny. Ojciec biologiczny zostaje wypchnięty ze świadomości dziecka i zastąpiony „nowym tatą".

2. **SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy: Nie chcąc orzec opieki wspólnej – naprzemiennej sędziowie swoimi orzeczeniami dają przewagę temu rodzicowi z którym dziecko akurat mieszka i z którym bardziej jest związane. Ta przewaga jest bezwzględnie wykorzystywana zarówno przez „matki" alienujące przeciwko ojcom alienowanym jak i przez „ojców" alienujących przeciwko matkom alienowanym. Powoduje też ciągły wzrost liczby porwań rodzicielskich. Przy takim podejściu sądów „wystarczy" wziąć dziecko z przedszkola lub placu zabaw, ukryć go przed drugim rodzicem a kiedy już zapomni o nim wystąpić do sądu o przyznanie pieczy nad dzieckiem. Co polski sąd zrobi, żeby mu nie mieszać w głowie. Prawie wszystkie zbadane dzieci alienowane przeżyły w swoim życiu kilka „porwań" rodzicielskich.

3. **NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły i narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku): Prawo rodzica do opieki i kontaktu z dzieckiem i prawo dziecka do kontaktu i opieki przez oboje rodziców, nawet jeśli

przestali ze sobą mieszkać zapisane jest, między innymi w art. 24 Karty Praw Podstawowych Traktatu Lizbońskiego oraz w wielu aktach prawa międzynarodowego, które Polska zobowiązała się przestrzegać, a nie przestrzega).

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 r. zapadłym w sprawie o sygnaturze I ACa 202/15 uznał, że więź rodzica z dziećmi jest **dobrem osobistym** i to dobrem szczególnego rodzaju czyli takim którego naruszenie powoduje wyjątkowo silne cierpienia psychiczne (I nakazał matce zapłatę ojcu odszkodowania dlatego bo doprowadziła do tego, że bliźniaczki zaczęły odmawiać kontaktów z nim).

4. **POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony: Alienowanie i utrata dziecka powoduje prowadzi do depresji zawałów, udarów mózgu, samobójstw. W przebiegu Zespołu Rodzica Alienowanego można wyróżnić dzień w którym zostaje on wypalony, całkowicie wyczerpany bezskuteczną walką w sadzie o dziecko. Można wtedy powiedzieć, że jego zdolność do samoobrony została wyczerpana. Wcześniej była cały czas naruszana bo zamiast prowadzić normalne życie osobiste i zawodowe, a także realizować się w roli rodzica musiał tracić czas w sądach i na Policji.

Możemy więc napisać, opierając się na www.niebieskalinia.pl :

Alienacja rodzicielska – opis zjawiska:

Alienacja rodzicielska to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające jego prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.
Alienacja rodzicielska charakteryzuje się tym, że:

1. **JEST INTENCJONALNA**

Alienacja rodzicielska jest zamierzonym działaniem sprawcy i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary (alienowanego dziecka, alienowanego rodzica, alienowanej babci itd.). Odcięcie od dziecka jest całkowicie zamierzone, w zjawisku alienacji rodzicielskiej występuj kontrolowanie relacji dziecka z rodzicem alienowanym (jest to jedna z kilku cech zjawiska alienacji rodzicielskiej występująca zawsze). Całkowicie zamierzone jest również związanie dziecka przez „matkę" z jej nowym partnerem, przedstawianym jej jako nowy „tata". Jest to bardzo bolesne dla rodziców alienowanych.

2. **SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy

3. **NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły i narusza podstawowe prawo ofiary do kontaktu ze swoim dzieckiem

4. **POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca przemocy alienacji rodzicielskiej narażają zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony - alienowanie i utrata dziecka powoduje depresje, udary mózgu, zawały serca, samobójstwa, utratę pracy.

Konkurowanie o uzyskanie pieczy nad dzieckiem i wykorzystywanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej powoduje też
złamanie kariery zawodowej w wyniku skazania za kontaktowanie się z dzieckiem co w realiach polskiej doktryny i judykatury oznacza, że rodzic alienowany:

- zakłócił mir domowy („spokojność") babce alienującej,
- „porwał" dziecko na widzenie orzeczone przez sąd,
- znęcał się nad „matką" alienującą bo próbował realizować kontakty orzeczone przez sąd

– wszystkie takie przypadki Fundacja Obrony Praw Dziecka ma udokumentowane wyrokami wydanymi w sprawach jej podopiecznych.

I jeszcze raz. Bez komentarzy. Dokładnie tak jak to jest napisane na:

http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje

zastępując określenie „przemoc" określeniem „alienacja rodzicielska":

Alienacja rodzicielska - opis zjawiska:

ALIENACJA RODZICIELSKA TO ZAMIERZONE I WYKORZYSTUJĄCE PRZEWAGĘ SIŁ DZIAŁANIE PRZECIW CZŁONKOWI RODZINY, NARUSZAJĄCE PRAWA I DOBRA OSOBISTE, POWODUJĄCE CIERPIENIE I SZKODY.

ALIENACJA RODZICIELSKA CHARAKTERYZUJE SIĘ TYM, ŻE:

1. **JEST INTENCJONALNA**

Alienacja rodzicielska jest zamierzonym działaniem sprawcy i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary

2. **SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca

silniejszy. Dziecko alienowane nie jest w stanie przeciwstawić się swojej „matce". Jest od niej uzależniony i słabszy. Musi robić to czego ona oczekuje w stosunku do swojego ojca, babci i dziadka ze strony ojca.}

3. **NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.).

4. **POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony.

III. Formy przemocy wobec dziecka podawane przez Fundację ITAKA Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wyczerpują również znamiona alienacji rodzicielskiej:

1. uniemożliwianie kontaktu z drugim rodzicem,
2. tłumaczenie, że drugi rodzic nie żyje,
3. wmawianie, że drugi rodzic już cię nie kocha,
4. zmuszanie do używania nowego imienia i nazwiska, do nie wyjawiania dziecku prawdziwych danych,
5. izolacja od najbliższych, przyjaciół, dawnej szkoły/przedszkola itp.

Badając dzieci poddawane przemocy alienacji rodzicielskiej opisano Zespół Dziecka Alienowanego definiując go jako zespół zaburzeń myślenia i zachowania będącego wynikiem poddawania dziecka zachowaniom z zakresu alienacji rodzicielskiej. Dynamika zmian zachowania takiego dziecka jest bardzo wysoka. Na początku procesu alienowania dziecko zachowuje się odwrotnie niż na jego końcu. Kiedy zostaje porwane przez jednego z rodziców biegnie do drugiego jeśli go zobaczy na ulicy. Brak właściwej reakcji państwa i całkowita bezkarność zachowań z zakresu alienacji rodzicielskiej powodują, że dziecko zaczyna po pewnym czasie płakać na widok Rodzica alienowanego a potem od niego uciekać.

Zespół Dziecka Alienowanego dzielimy na cztery etapy i przypisujemy do skali od 0 do 100 jednostek wyalienowania (alienów):

Etap pierwszy: 0 – 25 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap drugi: 26 – 50 jednostek wyalienowania (alienów)

Linia przełomu –Dziecko po raz pierwszy samo odmawia wyjścia na spotkanie z Rodzicem alienowanym orzeczone przez sąd

Etap trzeci: 51 – 75 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap czwarty: 76 – 25 jednostek wyalienowania (alienów)

Na potrzeby badania zjawiska alienacji rodzicielskiej Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka opracowała autorskie techniki badawcze. Są one niedostępne dla OZSS. Oto ich przykłady:

1. Test prezentu.

Jeśli chodzi o reakcję dziecka na prezent wręczany przez bliską mu osobę odpychaną od niego opisać możemy całe kontinuum postaw. Na początku tego kontinuum jest normalna reakcja dziecka na miłą niespodziankę. Niczym nie różniąca się od reakcji dzieci nie poddawanych przemocy alienacji rodzicielskiej. Potem mamy reakcje odmowy przyjęcia prezentu od Rodzica alienowanego, potem… płacz na widok prezentu: Dziecko chce się cieszyć ale nie może bo będzie za to ukarane przez alienatorów. Na końcu tej skali mamy przypadek Zuzi z Leszna. Jej babcia wysłała jej prezent na 8. urodziny. Nie rozpakowała go. Postawiła na środku pokoju i krążyła wokół niego przez dwa tygodnie. Potem prezent został odesłany z powrotem pocztą. Zeznała tak jej „matka" której zeznań słuchałem na Sali sądowej.

Babcia nie poddawała się. Po kilku miesiącach znowu wysłała prezent do wnuczki z którą „matka" uniemożliwiała jej kontakty. Dziewczynka napisała przy listonoszu, na paczce, koślawym pismem dziecka: *„Odmawiam przyjęcia. Zuzia W(…)".*

Mówi się, że w Polsce kobiety są dyskryminowane. Faktycznie: babki alienujące zagarniają bezkarnie wnuki w całości, oglądają z nimi nawet telenowele wtedy kiedy mają się odbywać „kontakty" orzeczone przez sąd a druga babcia nie wie nawet dokąd jej wnuczka i/lub wnuk zostały wywiezione. Sędziowie i policjanci nie chcą jej pomóc bo przeprowadzka nie jest w Polsce przestępstwem. Nawet jeśli odbyła się tylko po to, żeby schować dziecko przed drugim rodzicem i jego rodziną pochodzenia.

2. Test telefonu.

W drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie chce ono podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu – będąc pod wpływem osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

W trzeciej fazie tego zaburzenia, nazywanego w literaturze obcojęzycznej *Parental Alienation Syndrome* nie chce podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu samo z siebie. Już bez kontroli osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

3. Test odcięcia w mediach społecznościowych

Na początku skali mamy takie relacje jak pomiędzy dziećmi i rodzicami mieszkającymi razem lub pomiędzy dziećmi a rodzicami nie mieszkającym razem ale nie będącymi ofiarami złośliwego nowotworu alienacji rodzicielskiej.

Na końcu skali mamy całkowitą blokadę w mediach społecznościowych. W trzeciej fazie ZDA dzieci nie chcą narażać się ludziom, którzy je alienują. W czwartej fazie nie czują już potrzeb kontaktu. Zniszczyły ją w sobie.

4. Test więzienia.

Domy w których przebywają dzieci alienowane funkcjonują jak więzienia dla dorosłych. Wyróżnić można 91 cech wspólnych. Oto dwie z nich:

a) Funkcjonariusze Służby Więziennej tak prowadzą więzienie żeby nikt z zewnątrz nie pomógł osadzonemu w jego opuszczeniu. Alienatorzy tak prowadzą dom w którym przetrzymywane jest dziecko alienowane żeby nikt z zewnątrz go nie porwał.
b) Zarówno dziecko alienowane jak i osadzony przebywają w swoich więzieniach i nie mogą ich opuszczać na mocy decyzji sądu. Wyroku sądu karnego albo postanowienia sądu rodzinnego o tym z którym rodzicem dziecko ma mieszkać.

5. Test maski (obserwowania mimiki dziecka).
6. Test „nowego taty" / „nowej mamy".

A - Czy „nowy rodzic" w ogóle pojawił się do tej pory w życiu „rodzica" alienującego?

B - Czy pojawił się ale „rodzic" alienujący ukrywa go przed dzieckiem lub dziećmi alienowanymi?

C - Czy „nowy rodzic" odwiedza „rodzica" alienującego?

D - Czy „nowy rodzic" zamieszkał z „rodzicem" alienującym?

E - W jaki sposób dziecko zwraca się do nowego partnera / nowej partnerki „matki" / „ojca" alienującego:

E1 - Czy mówi do niej „mamo czy tylko po imieniu.

E2 - Jeśli mówi do niej „mamo" problem jest większy i większe jest cierpienie Podopiecznej. Wyższą też wartość przybiera poziom wyalienowania dziecka – A:

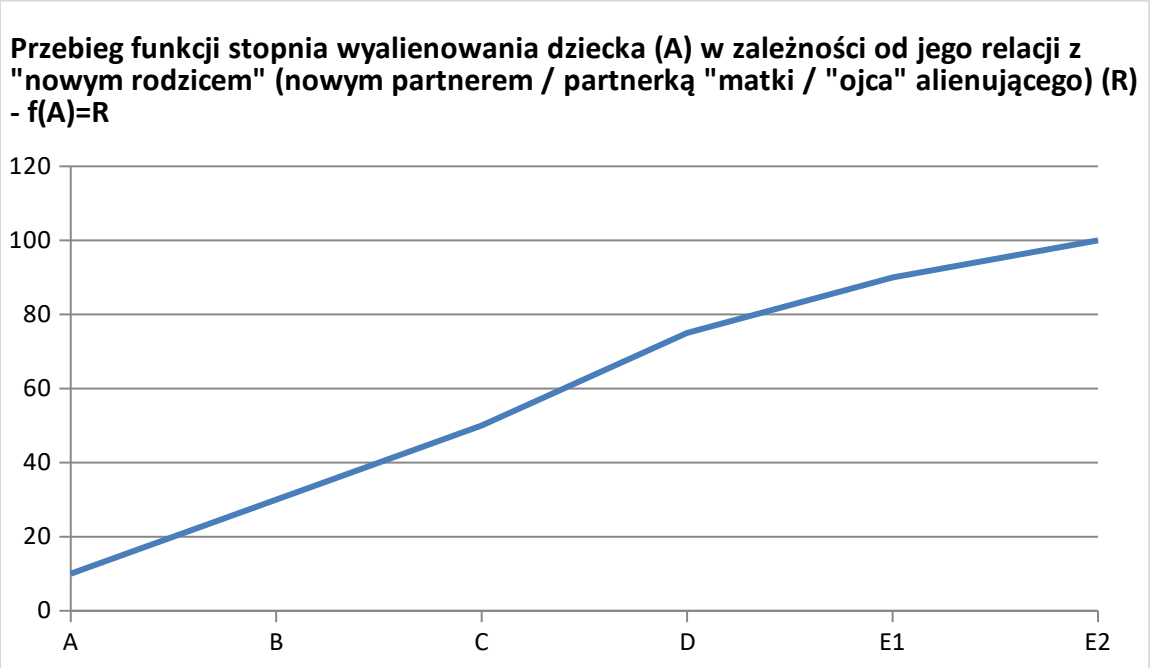

7. Test pierwszego zdania.

Co mówi badany w pierwszym zdaniu. Najgorzej jeśli kobieta diagnozowana pod kątem występowania u niej Zespołu „Matki" Alienującej komunikuje: Ja chcę żeby Patryk chodził na kontakty tylko on nie chce.

Do „Karty pierwszego kontaktu z klientem" Wojewódzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie, opracowującego w latach 90-tych metodykę tej formy pomocy wprowadzono rubrykę do wypełnienia przez interwenta: „Co klient powiedział w pierwszym zdaniu." Furtka do podświadomości. Według różnych teorii w 20 – 80% podświadomość steruje zachowaniem ludzi.

8. Arkusz obserwacji Zespołu Dziecka Alienowanego - Syndromu Gardnera (Parental Alienation Syndrome).

9. „Skala wyalienowania dziecka" (od 0 do 100 jednostek wyalienowania) opisująca

poziom rozwoju i etap Zespołu Dziecka Alienowanego, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania będącego efektem niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.
10. Arkusz obserwacji Zespołu Alienującej „Matki".
11. „Skala wredności" opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Alienującej „Matki", czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania prowadzącego do niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi. W szczególności zaangażowanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej. Nazwa pochodzi od alienującej babki Eugenii K. z ulicy Podzamcze w Krakowie, która zwykle twierdziła, że alienowany Tata odwiedzający jej wnuki jest *„wredny"* jednocześnie sypiąc mu solą w oczy i oblewając wrzącym olejem, kiedy starał się on realizować kontakty orzeczone przez sąd. Nigdy nie została ukarana za takie zachowanie. Sędzia Ewa Szymańska uniewinniła ją ze wszystkich zarzutów.
12. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Rodzica.
13. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanej Babci.
14. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Dziadzia.

15. Test drzwi:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja na drzwi do mieszkania lub domu w którym przebywa na co dzień z rodzicem alienującym i/lub innymi odcinającymi go od połowy rodziny osobami
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Jeśli zobaczy rodzica odcinanego przed domem stara się uciec do niego na przykład przez okno. Alienatorzy muszą zamykać drzwi na klucz i go chować lub trzymać poza zasięgiem dziecka na przykład wieszać tuż pod sufitem
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Osoby zaangażowane w rugowanie z życia dziecka drugiego rodzica muszą zamykać drzwi na klucz ale nie muszą już twego klucza chować przed nim. Dziecko nie stara się uciekać. Nie sięga po klucz który leży obok.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są zamknięte ale nie na klucz.
Czwarta faza Zespołu Dziecka	Widząc rodzica alienowanego przed

Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są otwarte na oścież.

16. Test dystansu:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja dziecka w sytuacji kiedy zobaczy z oddali mamę lub tatę od którego jest alienowane.
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Biegnie do rodzica alienowanego.
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (25-32 alienów) w stronę rodzica alienowanego. Dąży do rozmowy.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (68-75 alienów) ale od rodzica alienowanego. Nie chce kontaktu.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Ucieka od mamy lub taty za kontakty z którymi była i jest karane przez osoby alienujące.

17. **Test szklanej ściany**:

Dziecko w pierwszej lub drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego kiedy zobaczy Rodzica alienowanego zaczyna do niego biegnąć i w pewnej momencie gwałtownie zatrzymuje się jakby wpadło na szklaną ścianę. Dociera do niego, że spontanicznie reagując na osobę z którą było tak zżyte kiedy jeszcze razem mieszkali wywołuje negatywną reakcję strony alienującej, którą też kocha i której też nie chce krzywdzić. Aby nie odczuwać tego dyskomfortu psychicznego zaczyna rugować pozytywne emocje wobec tych których kocha ale którzy już z nim nie mieszkają. Przestaje za nimi tęsknić. Zaczyna źle o nich myśleć i mówić. Tak jak mu podpowiadają domownicy. Sęp na ramieniu czuwa już nad nim cały czas. Do tego stopnia, że w trzeciej i czwartej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie zareaguje już ono spontanicznie na widok Rodzica alienowanego i nie pobiegnie do niego.

Chcąc prawidłowo ocenić stopień wyalienowania dziecka używając testu drzwi, dystansu czy szklanej ściany należy wziąć pod uwagę współczynnik obecności „rodzica" alienującego – to, czy nie stoi on obok dziecka i czy do dziecka czegoś nie mówi. A jeśli „rodzica" alienującego obok dziecka w tym momencie nie ma

trzeba ocenić na jak (psychologicznie) krótkiej **smyczy elektronicznej** w postaci smartfona dziecko jest trzymane w chwili przeprowadzania badania. Dzieci aż do 65 jednostek wyalienowania (alienów) zachowują się zupełnie inaczej względem Rodzica alienowanego w zależności od tego czy obok nie stoi „rodzic" alienujący czy nie stoi. Nawet komunikaty niewerbalne wysyłane dziecku przez „matkę" przekazujące, że nie jest ona chętna tej relacji powodują, że dziecko tłumi spontaniczną radość ze spotkania z ojcem czy odcinaną od niego babcią. Kiedy alienatorki nie ma w pobliżu i dziecko nie boi się, że za chwilę zadzwoni rozbijając interakcję zaczyna przytulać się, uśmiechać i całować tatusia. Dlatego błędem sędziów jest ustalanie kontaktów dziecka z rodzicem drugoplanowym w obecności rodzica z którym dziecko na stałe mieszka. Bo jest to na pewno rodzic alienujący. Gdyby nie był alienujący to kontakty nie zostałyby ustalone przez sąd tylko rodzice sami ustaliby między sobą kiedy mają się odbywać. Połowa rozchodzących się rodziców tak robi.

Jak wynika z opracowanego przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka **Modelu matematycznego alienacji rodzicielskiej c**zas (T) spędzany przez dziecko alienowane z odcinanym od niego Rodzicem bez obecności „rodzica" alienującego i bez smyczy elektronicznej w postaci smartfona i telefonu jest jednym parametrem stopnia wyalienowania dziecka (A) w funkcji czasu [A=f(c)] skutecznie przeciwdziałającym temu wyalienowaniu czyli odwrotnie proporcjonalnym.

$$A = \frac{1}{T}$$

Czas (t) spędzany przez dziecko alienowane z odcinanym od niego Rodzicem w obecności „rodzica" alienującego działa na niekorzyść dziecka i przyspiesza jego alienację. Nie reaguje ono bowiem spontanicznie na rodzica z którym kiedyś mieszkało ale bacznie obserwuje to jak zachowuje się „rodzic" który go porwał. Przejmuje w ten sposób negatywne nastawienie i wrogość „matki" względem Ojca. To nie jest do opanowania przez matki alienujące. Nawet aktorki w takich sytuacjach podświadomie, niewerbalnie prezentują uprzedzenie do ojca swojego dziecka. Gdyby nie było tego uprzedzenia - nie rozwodziłyby się z nim.

$$A = \frac{t}{T}$$

Wszystkie inne czynniki są parametrami wprost proporcjonalnymi w przebiegu funkcji stopnia wyalienowania dziecka w procesie jego indoktrynacji A=f(c). Szybciej lub wolniej prowadzą dziecko od pierwszego do czwartego etapu wyalienowania. Nie można ich zapisać pod kreską (w mianowniku). Trzeba je zapisać nad kreską (w liczebniku):

$$A = \frac{t + Z + W + R + O + D + N + Ł}{T}$$

gdzie:

A = **Stopień wyalienowania dziecka.**

Z = **Wpływ systemu prawnego**. Jeżeli w rejonie orzeka sędzia który stara się przeciwdziałać alienacji rodzicielskiej to stopień wyalienowania dziecka jest mniejszy. Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy nie daje obecnie sędziemu możliwości orzeczenia opieki wspólnej bez zgody matki. Orzeka on więc ograniczony do widzeń czas spędzany przez dziecko z tatą, a to już powoduje alienację. Nawet jeśli dziecko nie jest **alienowanie czynnie** to podlega **alienacji biernej**: automatycznie związuje się z nowym partnerem mamy, ludźmi z którymi przebywa, cmentarzem który odwiedza 1 listopada i innymi miejscami w których jest częściej niż z rodzicem alienowanym.

W = **Wpływ społeczności lokalnej i sąsiedzkiej**. Rodzice alienowani bronią się manipulując wstydem. Niektórzy rodzice alienujący, szczególnie mieszkający w małych miejscowościach wstydzą się tego co się dzieje pod ich domem, że ciągle podjeżdża Policja i alienują mniej (Dopóki nie przekroczą granicy wstydu.). W Polsce jednak, generalnie, nikt nie chce mieszać się do spraw sąsiadów co w efekcie daje **społeczne przyzwolenie na alienowanie**.

R = **Liczba osób alienujących dziecko**. Najczęściej dziecko wygrywa ten kto ma większą ekipę która pomaga mu w porywaniu dziecka drugiemu rodzicowi a potem w ukrywaniu i odcinaniu go od niego.

O = **Intensywność alienacji**. Im więcej negatywnych opinii o Rodzicu alienowanym dziecko słyszy w jednostce czasu tym wcześniej zaczyna traktować go wrogo.

D = **Wpływ alienatorów na matkę**. Alienowanie może być bardziej intensywne przez rodzinę matki (rodziców, rodzeństwo) lub jej nowego partnera niż przez nią samą.

N = **Atrakcyjność telewizji i gier komputerowych**. Ważne jest czy alienatorzy zakupili dzieciom satelitarne programy dla dzieci czy nie. Czy dziecko ma tablet, Playstation, Xboxa itp. Ułatwia to „aranżowanie pokus": *„Nie chce z tobą rozmawiać* (przez telefon) [wyjść do ciebie] *bo ogląda bajkę." „Co nie pozwalasz dziecku pograć w grę / obejrzeć bajki?"* W domyśle – jesteś złym tatą. Łatwe przejście do sposobu alienowania na tzw. niedobrego tatę i sposobu alienowania na tzw. dobrą mamę, która pozwala dziecku oglądać bajki. Szczególnie wtedy kiedy dziecko ma spotkanie z tatą. Jeżeli w domu gdzie dziecko mieszka nie ma komputera ani telewizora (co zdarza się bardzo rzadko) do wzoru wpisujemy liczbę 0. Zgodnie z prawem reakcji prawie równej akcji rodzice alienowani stoją raczej na z góry przegranej pozycji jeśli chodzi o porównanie atrakcyjności dla dziecka spaceru z rodzicem alienowanym a spędzeniem czasu na nowej grze komputerowej w którą ochoczo zaopatrzyli go alienatorzy i wręczyli „akurat" wtedy kiedy zbliżała się godzina spotkania orzeczonego przez sąd.

Ł = **Dążenie dziecka do samodzielności**. Parametr ten rośnie z wiekiem dziecka pogłębiając alienację. Dziecko kilkuletnie czasami woli bawić się z rówieśnikami niż porozmawiać z rodzicem, z którym nie mieszka. Tym bardziej że mama i babcia wolą, żeby dziecko bawiło się z kuzynką niż rozmawiało z tatą. Dziecko wybierając tatę czuje się nie w porządku wobec mamy i babki.

Dla nastolatków ważniejsze jest budowanie swojej pozycji w grupie rówieśniczej, pierwsze miłości niż odnawianie relacji z rodzicem któremu są niechętni wszyscy z którymi mieszka. Dojrzewanie polega na odcinaniu się od wszystkich dorosłych, buncie adolescencyjnym, budowaniu swojej niezależności i testowaniu jej granic. Rodzice alienowani nastolatków mają większe trudności w utrzymaniu relacji z dziećmi niż rodzice alienowaniu dzieci kilkuletnich, które szybciej można do siebie czymś przyciągnąć. Dla nastolatka oznajmienie rówieśnikom, że idzie na spacer z tatą grozi wykluczeniem. Przecież oni wszyscy mają oboje rodziców w domu i nie rozumieją tego.

T = **Czas spędzany z drugim rodzicem**.

Analizując problem elektronicznej smyczy w postaci smartfonów w życiu alienowanego dziecka zauważyć warto, że mamy tutaj do czynienia z kolejnym przykładem działania Prawa reakcji prawie równej akcji. (Z każdej dobrej rzeczy powstaje około 33 % przypadków złych. I z każdej złej powstaje około 33% dobrych.) Smartfony ułatwiają życie i mają mnóstwo zalet ale niszczą rodziny. Rodzice i dzieci zamiast rozmawiać podczas wspólnego obiadu wszyscy patrzą, każdy w swojego smartfona. Nastolatki chwalą się tym ilu mają znajomych na Facebooku, z których większość nigdy nie widzieli na własne oczy a nie dostrzegają ludzi obok siebie. Zaniknęły rozmowy w środkach komunikacji publicznej. Chłopak i dziewczyna nie rozmawiają już ze sobą na randce – każde patrzy w swojego smatfona. Im szybszy rozwój nowych technologii tym większy konflikt lojalności i strach dzieci alienowanych, że „matka" lub „ojciec" alienujący zadzwonią i ukarzą ich swoim niezadowoleniem z tego, że zaangażowały się w rozmowę z Rodzicem alienowanym.

Połowa rozstających się z ojcem swojego dziecka lub dzieci matek nie alienuje. Druga połowa stała się obiektem badań Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka. Analizując ich proces decyzyjny o tym, czy odcinać dziecko od drugiej połowy rodziny zauważyć można, że przeżywają one **dylematy typu P P P P**:

1. Pomoc,
2. Pieniądze,
3. Prawo.
4. Potrzeby.

Dylemat pierwszy – Pomoc:

Kto pomoże mi przy dzieciach? Kto odbierze je z przedszkola jeśli będę wzywała Policję bo przyszedł je wziąć na spacer ojciec? Tu z pomocą przychodzą głównie, coraz dłużej żyjące, **babki alienujące**, które zamiast zajmować się na emeryturze swoim hobby, spotykać z koleżankami i jeździć po świecie koniecznie chcą zajmować się wnukami przez co rozbijają córkom małżeństwo przekonując je, że nie potrzebują męża do odbierania dzieci z przedszkola itd.

Dylemat drugi – Pieniądze:

Kto pomoże mi utrzymać dzieci? Tu z pomocą przychodzi głównie **państwo:**

1. przekonując matki że jedyną rolą ojca jest rola bankomatu,

2. ustalając alimenty w kilka dni (bez przesłuchiwania stron) a kontakty dzieci z ojcem kilkanaście miesięcy (bo obowiązkowo trzeba przesłuchać strony),
3. orzekając alimenty wyrokiem (na które przysługuje „apelacja") a kontakty orzekając tylko postanowieniem (na które przysługuje tylko „zażalenie"). „Wyrok" już samym swoim brzemieniem nadaje orzeczeniu większą powagę i ważność niż „postanowienie",
4. zwalniając matki z kosztów prowadzenia postępowania o alimenty z jednoczesnym niezwalnianiem ojców z kosztów prowadzenia postępowania o kontakty i chronienia się przed egzekucją komorniczą,
5. nie dzieląc świadczeń typu 500+ czy 300+ automatycznie na pół pomiędzy oboje rodziców walczących o opiekę nad dzieckiem.

Państwo rozbija rodziny, zachęca do rozwodów (których liczba stale rośnie) i zastępuje dzieciom ojców rozwiązując dylematy finansowe matek które wolą dzięki temu się rozwieść niż iść na terapię małżeńską.

Dylemat trzeci – Prawo:

Czy porządek prawny w danym kraju chroni przed alienacją rodzicielską czy do niej zachęca? W Polsce ten dylemat matek alienujących rozwiązuje za nie państwo bo niszczenie więzi dziecka z drugim rodzicem jest praktycznie całkowicie bezkarne. Nie jest żadnym przestępstwem. Nie jest nawet wykroczeniem. Wręcz przeciwnie: dążenie do utrzymania relacji z dzieckiem jest traktowane jako przestępstwo przemocy wobec jego (alienującej) matki, nękania jej, złośliwego niepokojenia. Przychodzenie na kontakty orzeczone przez sąd kończy się prokuratorskimi zarzutami zakłócania miru domowego a szukanie kontaktu z dziećmi w okolicach szkoły sprawą w sądzie o zakłócanie porządku publicznego.

Dylemat czwarty – Potrzeby:

Ten dylemat rozwiązują **nowi partnerzy** „matek" alienujących. Ze względu na opisane przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka w 2018 roku zjawisko alienacji rodzicielskiej biernej ich wina jest większa niż babek alienujących. Babki alienujące nie są w stanie zaspokoić tego rodzaju potrzeb matki. Natomiast nowi partnerzy matek alienujących często Pomagają i odbierają dzieci z przedszkola. Zastępując, nawet w tym aspekcie, babki alienujące.

Ten dylemat dzielę na trzy aspekty:

- typu S,
- typu T i

- typu O.

Potrzeby typu S: Kto zaspokoi moje potrzeby Seksualne? Jeśliby rodzice słuchali księdza i święcie trzymaliby się zasady: Jeden partner, jedna partnerka seksualna aż do jego / jej śmierci – nie byłoby 90% przypadków alienacji rodzicielskiej. Popęd seksualny jest bowiem bardzo silny i bledną przy nim analizy psychologiczno-emocjonalne osób cierpiących na Zespół Alienującej „Matki" lub Zespół Alienującego „Ojca".

Potrzeby typu T: Z kim pójdę na Sylwestra? Czy nie będzie mi wstyd przed koleżankami że przyjdę na spotkanie absolwentów mojej szkoły sama? Kto będzie moim Towarzyszem do rozmów w długie, zimowe rozmowy kiedy dzieci już wyrosną?

Potrzeby typu O: Kto będzie Ojcem dla moich dzieci kiedy ich ojca biologicznego pomówię o przemoc lub pedofilię, skorzystam z pomocy Funduszu Sprawiedliwości Pomocy Pokrzywdzonym i wsadzę go do więzienia? Kto je wtedy poprowadzi do ołtarza w dniu Pierwszej Komunii Świętej albo ślubu? Kto pomoże mi zaprowadzić w domu dyscyplinę wśród dzieci? Kto będzie mnie bronił i pójdzie skopać ojca biologicznego moich dzieci kiedy przyjedzie na spotkanie z nimi orzeczone przez sąd? Kto będzie mnie woził samochodem na wczasy i pomagał mi wywozić dzieci poza ich stałe miejsce zamieszkania w dniu ich spotkań z ojcem – skoro nie mam prawa jazdy?

Pokrzywdzeni przez alienację rodzicielską, zgłaszający się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, są przekonani, że żyją w fikcji prawnej. Powtarzają, że *„są oszukiwani przez Ojczyznę"*. Rząd powtarza, że stawia na rodzinę i dzieci. Kłóci się to z codzienną rzeczywistością małżeństw i par rodzicielskich z których już prawie połowa rozwodzi się lub rozstaje: Bezwzględne prawa dzieci i rodziców do wzajemnych kontaktów i opieki wspólnej są bowiem tylko teoretycznie gwarantowane przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i ratyfikowane umowy międzynarodowe, będące na mocy art. 87 pkt. 1. Konstytucji RP źródłami powszechnie obowiązującego w Polsce prawa. Należą do nich, między innymi:

1. **Traktat Lizboński** (art.24 pkt. 3 Karty Praw Podstawowych);
2. **Konwencja w sprawie kontaktów z dziećmi** przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy w Wilnie 3 maja 2002 r. (sporządzona w Strasburgu 15 maja 2003 r., Dz. U. Z 2009 r. Nr 68, poz. 576), podpisana przez Polskę dnia 24 września 2003 r.;

---

3. **Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności** z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. Z 1993 r. Nr 61, poz. 284);
4. **Konwencja praw dziecka** przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526;
5. **Europejska Konwencja o wykonywaniu praw dzieci** sporządzona w Strasburgu 25 stycznia 1996 r.;
6. **Europejska Karta Społeczna,** (European Social Charter (ESC), Europäische Socialcharta, Charte sociale européenne) sporządzona w Turynie 28 października 1961 r., poprawiona w Protokole zmieniającym ESC, przygotowanym w Turynie 21 października 1991 r. Jej sygnatariuszami są członkowie Rady Europejskiej, w tym Polska. ESC gwarantuje prawa podstawowe, m.in.: prawo ochrony dzieci i młodzieży przed alienacją rodzicielską, prawo dzieci i młodzieży do opieki wspólnej - równoważnej, prawo do organizowania się, nieutrudniania działalności organizacji społecznych, monitoringu pracy instytucji publicznych, w tym sądów;
7. **Zasada 6 rekomendacji nr R (84) w sprawie władzy rodzicielskiej** z dnia 28 lutego 1984 r., przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy.

Przypadki specyficzne alienacji rodzicielskiej:

1. Aborcja. Alienacja rodzicielska 100 procentowa. Przypadek graniczny. W wyniku aborcji dziecko traci nie tylko życie ale całkowicie możliwość realizacji potencjalnych więzi z osobami które chętnie użyczyłyby mu swoich zasobów emocjonalnych i materialnych jeśli pozwolono by mu się urodzić. Wielu niedoszłych ojców, zgłaszających się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, bardzo cierpi bo ich partnerka poddała się aborcji bez ich zgody lub nawet wiedzy. Aborcja, w szczególności bez zgody ojca, powinna zostać zabroniona.
2. Morderstwo dziecka lub osoby mu bliskiej. Drugi przypadek graniczny. Oprócz kary za zabójstwo mordercy powinni być dodatkowo karani z artykułu sankcjonującego karnie zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej.
3. Dziecko nigdy nie mieszkało na stałe z rodzicem od którego zostało odcięte. Matka wyprowadziła się od jego ojca jeszcze kiedy była w ciąży.
4. Babka dziecka uniemożliwia mieszkającemu z nią swojemu synowi Kamilowi (do którego jest zrażona) zabawę i nawiązywanie więzi z jego siostrzenicą Amelką, którą się zajmuje, pod nieobecność swojej córki. Amelka jest zainteresowana wujkiem Kamilem. Dąży do kontaktu z nim. W wyniku

---

postawy babci jest to bezskuteczne. Amelka traci więc zasoby i nie może nawiązać więzi z bratem swojej mamy. Jest to więc przypadek alienacji rodzicielskiej.

5. Babka dziecka przejmuje rolę matki Dawida od swojej córki Anny. Wypycha ją z domu. Każe nocować jej u swojej zniedołężniałej matki. Realizuje się w roli nie tylko babci ale przede wszystkim matki wbrew woli swojej córki Anny, która czuje się tłumiona i ograniczana w realizowaniu siebie w roli matki Dawida.

W ramach prewencji i profilaktyki zjawiska alienacji rodzicielskiej trzeba zmienić prawo. Zakres dowolności oceny dowodów przez sędziów i margines ich decyzji jest zbyt szeroki i naciągają oni obowiązujące teraz przepisy sprawiając, że zapisy Konstytucji i umów międzynarodowych obowiązujących Polskę są fikcją. Wśród sędziów, parlamentarzystów i w całym społeczeństwie panuje zgody na gwałcenie psychiczne dzieci w zakresie tego kogo mają kochać czy starego czy nowego tatę, czy starą czy nową mamę.

Przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka już w 2008 roku powstał Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej który rekomenduje ustawodawcy zmianę kilkudziesięciu przepisów, a także wprowadzenie nowych. Tak aby te problemy zostały rozwiązane w sposób strukturalny. Z analiz wynika, że obowiązujący porządek prawny generuje problem alienacji rodzicielskiej i musi zostać zmieniony.

Najważniejsze jest wprowadzenie sankcji karnych za zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej. W Niemczech grozi za to pół roku więzienia, we Francji czy Szwajcarii rok a w Brazylii nawet 3 lata. W Polsce całkowicie bezkarne jest sterowanie psychiką dziecka, zgodnie z widzimisię rodzica sprawującego nad nim bezpośrednią opiekę, zaangażowanego w przebudowę strukturalną swojego życia małżeńskiego. Nie jest to przestępstwo. Nie jest to nawet wykroczenie. Dlatego Policja odmawia pomocy. Prokuratorzy nie chcą nad tym pracować. Dlatego należy wprowadzić do Kodeksu karnego artykuł 211 b:

Kto dopuszcza się alienacji rodzicielskiej podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

A w rozdziale XIV. Objaśnienie wyrażeń ustawowych art. 115 § 21: Alienacją rodzicielską jest działanie prowadzące do zniszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.

W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym należy wprowadzić przepis o orzekaniu opieki wspólnej nawet bez zgody jednego z rodziców. W ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku o jej orzeczenie przez jednego z rodziców. Tak aby zapobiegać przemocy alienacji rodzicielskiej natychmiast a nie czekać aż dziecko zostanie tak przestawione, że nie będzie chciało wyjść do drugiego rodzica.

Mediacje powinni być obowiązkowe i bezpłatne finansowane przez państwo. Jeśli mediatorzy uznają, że rodzicom przyda się terapia małżeńska powinna zostać im ona zaoferowana na koszt Skarbu Państwa. Jest to tańsze niż doprowadzenie do tego, że w 2000 roku rozwodziło się 1/3 małżeństw a w 2019 roku rozwodzi się $\frac{1}{2}$. Przez co znacząco wzrosła liczba samobójstw dorosłych i dzieci i lawinowo wzrosła liczba porwań rodzicielskich – bo jest to jedyny skuteczny sposób uzyskania opieki nad dzieckiem w przypadku jeśli sąd nie chce orzec opieki wspólnej – naprzemiennej. Trzeba dziecko porwać a potem doprowadzić go do takiego stanu, że nie będzie chciało widzieć drugiego rodzica i będzie od niego uciekać. Powstają więc bojówki ojcowskie które porywają dzieci niewypuszczane na kontakty. Już 42,3% rodziców alienowanych zgłaszających się z prośbą o pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka jest płci żeńskiej. Liczba alienowanych matek w Polsce potroiła się od 1999 roku.

Brak skutecznego zapobiegania opisanym wyżej problemom zmniejsza, według różnych badań, od kilku do kilkunastu procent wzrost krajowego PKB. Dlatego w Norwegii wszyscy rodzice którzy chcą się rozwieść muszą przejść obowiązkowe szkolenie z zakresu konsekwencji rozwodu dla dzieci. Wielu z nich potem z tego pomysłu rezygnuje. W Polsce powinno być podobnie.

Zachowanie dzieci stron jest efektem alienacji rodzicielskiej czynnej i biernej. Alienacja rodzicielska czynna polega na aktywnym zniechęcaniu dziecka do ojca biologicznego. Głównie werbalnym, słownym. Alienacja bierna polega na pełnym zaspokajaniu potrzeb dziecka bez pomocy ojca alienowanego. Stworzeniu mu domu, rodziny w którym ojca biologicznego nie ma w ogóle. Przelewa tylko na konto „matki" co miesiąc alimenty. Dziecko wtedy patologicznie mocno związuje się z „matką" i traci więź z ojcem. Najpierw **zaczyna odmawiać** spotkań z nim a następnie **przestaje odczuwać** potrzebę spotkań z nim. Najpierw, zgodnie z oczekiwaniami „matki" **nie chce** od niego prezentów i telefonów z życzeniami z okazji urodzin a potem **przestaje mu być przykro** jeśli nic od taty nie dostanie z okazji urodzin. Nie odczuwa potrzeby zadzwonienia do taty z życzeniami z okazji Dnia Ojca i nie czuje już potrzeby odebrania telefonu od Taty kiedy dzwoni on do dziecka z życzeniami imieninowymi lub świątecznymi w Wigilię.

Pomiędzy zakresem alienacji rodzicielskiej biernej i czynnej rozciąga się stosunkowo szeroka płaszczyzna indukcji emocjonalnej. Matka przekazuje dziecku swoje frustracje i stres związany z konfliktem małżeńskim. Potem dziecko mówi że to są jego odczucia a matka twierdzi że *„zachęca dziecko do kontaktów tylko ono nie chce"*.

„Powódka" indukuje synów swoją porażką życiową jaką jest rozwód z powodem. Chłopcy będą coraz częściej odmawiać kontaktów z ojcem. Nie będą chcieli się z nim spotykać.

Zgodnie z linią orzeczniczą Sądu Najwyższego sędziowie orzekający rozwód mają obowiązek określić zakres kontaktów dziecka z rodzicem z którym przestało ono mieszkać nawet jeśli rozwodzący się o to nie wnoszą. Sąd Najwyższy uzasadnia to ważnością utrzymania więzi dziecka z rodzicem drugoplanowym. Pisze, że kontakty są nie tylko ich prawem ale i **obowiązkiem dzieci i rodziców**. Oznacza to, że spędzanie czasu z tatą jest, w ocenie Sądu Najwyższego, obowiązkiem chłopców. Takim samym jak chodzenie do szkoły czy sprzątanie swojego pokoju. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nakazuje uwzględniać wolę dzieci przy orzekaniu o opiece nad nimi, Jest to główne źródło alienacji rodzicielskiej w Polsce. Bo skoro, ostatecznie to dziecko przed sędzią lub biegłymi w OZSS ma decydować o tym z kim chce mieszkać a z kim się nie chce spotykać to „rodzice" alienujący nic nie robią tylko starają się jak najszybciej doprowadzić do takiej sytuacji że ich dziecko wyrzeknie się drugiego Rodzica i powie przed sędzią, ze nie chce go widzieć na oczy. Sędziowie rodzinni uznają stan obecny za obowiązujący i ustalają tak jak mówi dziecko. Sędzia Elżbieta Loska zakazuje wręcz kontaktów ojcu bo dzieci nie chcą się z nim już spotykać. Po 15 latach alienowania i uczenia ich przez „matkę" Alicję U., że spotkania z ojcem to dla nich „obciach" i nękanie. Polskie sądy nie orzekając automatycznie opieki wspólnej – naprzemiennej, nawet bez zgody jednego z „rodziców" napuszczają rodziców na siebie, promują patologię i ich zachowania wręcz psychopatyczne. Na Śląsku sąd orzekł że córka ma mieszkać z „matką" a ojciec ma tylko płacić alimenty. Porwał więc córkę, ukrył ją i całkowicie zniszczył jej więzi z mamą. Po dwóch latach wystąpił do sądu o przyznanie mu opieki i takie orzeczenie uzyskał bo dziecko nie chce spotykać się z mamą.

Rośnie plaga porwań rodzicielskich, Część ojców idzie za to do więzienia ale większości się udaje. 40% próśb o pomoc kierowanych do Fundacji Obrony Praw

Dziecka Kamaka pochodzi od alienowanych mam. Ojcom pomaga kilka organizacji – matkom skutecznie tylko chyba fundacja Kamaka. Ważne jest, że dzieci odpychane od matek przez „ojców", zachowują się IDENTYCZNIE względem swoich matek jak małoletni Franek Kosmała wobec odcinanego od niego ojca.

Opinie OZSS nie mają żadnej wartości dowodowej. Mają jedynie wartość naukową opisującą, te same w każdym przypadku, mechanizmy alienacji rodzicielskiej. Nikłą wartość naukową bo badania takie odbywają się kosztem wpędzania dzieci w urazy alienacji rodzicielskiej niszczące im dzieciństwo a potem dorosłe życie a kierunki i objawy alienacji rodzicielskiej zostały już dawno opisane w literaturze przedmiotu (głównie obcojęzycznej) i nie trzeba powtarzać ciągle na wciąż nowych przypadkach napływających do sądu tego koszmaru. Nie wszyscy to wytrzymują psychicznie. Na terenie jurysdykcji Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie VI Wydział Rodzinny i Nieletnich 25 listopada 2018 w trakcie „kontaktu" pod okiem kuratora otruł siebie 36-letni ojciec alienowany. Otruł też swojego 5-cio letniego synka Arturka. **Winni są sędziowie** którzy nie chcieli orzec opieki wspólnej nad tym dzieckiem. **Winna jest** też **„matka"** chłopca która nie chciała zgodzić się na nią poza sądem.

Można mówić o podmiotowości dziecka, Można się go pytać o to gdzie chce pojechać na ferie i którą rodzinę adopcyjną chce wybrać. Ale nie można pytać się go o to czy chce mieszkać z mamą czy z tatą i o to czy chce się spotykać z rodzicem z którym nie mieszka na stałe. BO TO POWODUJE PRZEMOC ALIENACJI RODZICIELSKIEJ. Dlaczego wszyscy pytają się dzieci czy chcą się widzieć z tatą a nikt się ich nie pyta czy chcą chodzić do szkoły? Przecież to dzieci mają decydować o wszystkim! Zapewne 98% dzieci nie poszłoby do szkoły gdyby dorośli ich do tego nie zmuszali. Tak samo jak nie podlega dyskusji obowiązek szkolny tak samo nie powinno podlegać dyskusji to czy dziecko ma się spotykać z tatą czy nie. To źle świadczy o predyspozycjach wychowawczych pozwanej, że nie potrafi syna skłonić do większego zaangażowania w pielęgnowanie więzi z ojcem. Rodzi to uzasadnione obawy czy potrafi go nakłonić do posprzątania swojego pokoju, realizowania różnych obowiązków, odrabiania lekcji. Jeśli nie to należy ograniczyć jej negatywny wpływ wychowawczy na synów i orzec jak we wnioskach.

Według różnych koncepcji psychologicznych od 20 do 80 % działań i decyzji ludzi jest podejmowanych nie świadomie tylko podświadomie. Tak samo działania z zakresu alienacji rodzicielskiej są od 20 do 80 % nieświadome. Dlatego pozwana

nie czuje się winna i nie wie dlaczego syn nie chce spotykać się z ojcem. Nie wie nawet kiedy zaraża synów swoją niechęcią do męża.

Zakres nieświadomej alienacji rodzicielskiej zmniejsza się pod wpływem groźby kary. W Niemczech grozi za nią pół roku więzienia, we Francji rok, w Brazylii 3 lata. Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczy Opieki Wspólnej działający przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka od 2005 roku domaga się zagrożenia karą 3 lat pozbawienia wolności za działania i zaniechania wypełniające znamiona alienacji rodzicielskiej czyli świadomego i nieświadomego niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi. W 2018 roku przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości zaczęli mówić o konieczności wprowadzenia zagrożenia karą 2 lat pozbawienia wolności i 10 lat jeśli doszło do samobójstwa lub próby samobójczej dziecka alienowanego lub rodzica. Jak na razie obowiązuje tylko kara finansowa wypłacana ojcu.

Sąd powinien uwzględnić też fakt, że do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka zgłaszają się na terapię tzw. *Dorosłe dzieci z PAS (Parental Alienation Syndrome)* - są to osoby 20, 30, 50-cio letnie, ze zrujnowanym życiem, które w przeszłości były w sytuacji małoletnich, czyli wyparły naturalną potrzebę każdego normalnego dziecka silnej więzi z obojgiem rodziców, z dwoma babciami, dwoma dziadkami itd. Pacjenci ci mówią, że kiedy byli dziećmi mówiły biegłym OZSS (dawniej RODK) to czego oczekiwała od nich „matka" a nie to co same myślały. Bały się jej przeciwstawić.

U pozwanego występuje bardzo silna motywacja do realizacji siebie w roli ojca. W zamian dostaje jedynie przemoc na tle alienacji rodzicielskiej, frustrację i załamanie psychiczne. Dotychczasowy przebieg postępowania w zakresie opieki nad dziećmi dowodzi **marnotrawienia** przez występujący w Polsce alienujący system prawny **zasobów** emocjonalnych, materialnych i czasowych ojca ze szkodą dla dzieci. Takie podejście jest przedmiotem pozwów o odszkodowanie od Skarbu Państwa jakie Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka składa w imieniu alienowanych dzieci i ich rodziców. Wobec powyższego złożone wnioski są zasadne i zasługują na uwzględnienie tut. Sądu.

Z poważaniem,